KAZANIE
O
SZACUNKU I MIŁOSCI
KAPŁANOW:
POD CZAS
KONGREGACYI DEKANATU DROHICKIEGO,
W DYECEZYI ŁUCKO-BRZESKIEY:
A ORAZ POD CZAS PIĘDZIESIĄTOLETNIEY ROCZNICY
KAPŁANSTWA W. J. XIĘDZA
MACIEIA SWIĘCKIEGO
KANONIKA ŁUCKIEGO, PROBOSZCZA
PIERLEIEWSKIEGO
MIANE
przez
W. X. KRYSZTOFA KLUKA
Kanonika Kruświckiego, Proboszcza
Ciechanowieckiego.
Dnia 11. Listopada 1777. Roku
w Parafialnym Kościele w Pierleiewie.

w WARSZAWIE
w Drukarni XX. Schol: Piar:

Nikt nie zapala świecy ... i nie kładzie ią pod korzec. Lucæ 11.

GDyby z nas ieden drugiemu rzecz tę opowiadał, nie mielibyśmy żadney przyczyny nad nią się zastanawiać: na to bowiem w przyrodzeniu zapala się świeca, aby przytomnym świeciła. Lecz kiedy to są słowa tego, ktory *mawiał w przypowie-* *Mat:*
ściach; potrzeba nad niemi zastanowić 13.
się N. N.

Mat: 5. Tenże bowiem nazwał *światłością świata* owych wybranych uczniow swoich: mniemam, że o tym nikt nie wątpi, taką to iest prawdą, iak prawdziwe wszystkie wyroki iego Ewangelii. Ale oto nazwał owych uczniow swoich, ktorzy rozmaitym sposobem męczeńskie odebrawszy korony, z pomiędzy żyiących na ziemi iuż dawno przenieśli się do towarzystwa żyiących w wieczności. Lecz kiedy nazwał tych u-
Mat: 28. czniow, ktorym przyrzekł: że *z niemi będzie aż do skończenia świata*, zamknął w tym wszystkich aż do końca po nich i po sobie prawnie nastąpić maiących. Zamknął owe rożnego imienia naywyższe Głowy Kościoła swoiego Papieżow Rzymskich; owych współpomocnikow po całym świecie Biskupow; owych współpracownikow, chociaż nayniższych, Kapłanow do tąd, teraz, i od tąd w Hierarchii Kościelney rożną władzą podzielonych. I te to są świece od Chrystusa zapalone, aby ludowi przyświecały, ktore gdy on stawi na świeczniku, czyliż słuszna, czyliż godziwa rzecz iest przytłumiać ie i przygaszać?

Domyślacie się iuż podobno, że o Szacunku i Miłości Kapłanow mowić iest moie przedsięwzięcie, a to z wielu miar

słu-

słuszne i powinne. Powiadaią bowiem, że wieki, ktorych żyiemy, nieprzychylne Duchowieństwu, stan iego, szacunek i władzę przemożeństwem swoim przytłumiaią: czyli to tak iest, czyli nie, ieszcze mię przecież sam rozkaz Zwierzchności, przy zwyczayney Kapłanow Kongregacyi, o tym mowić każe.

Lecz wyznam, obawiałbym się tego, abym ia Kapłan miał mowić za Kapłanami; gdybym nie był pewny, że mowię do was, ktorych nie do tey uczynności prowadzić, lecz w niey tylko utwierdzać potrzeba. Mam tego dowod: widzę bowiem W. Pasterza mnieysca tego, pięćdziesiątoletnią rocznicę Kapłaństwa swego obchodzącego, a z tey tylko przyczyny tak wielkie i liczne zgromadzenie. Ośmielam się więc, i mowić będę: *Ze szacunek Kapłanom należy dla tych własności, ktore na nich wlane są:* I. Część. *Ze miłość Kapłanom należy dla tych skutkow, ktore przez nich spływaią:* II. Część.

Przyrzekłeś Panie, że *gdziekolwiek dwoch, albo trzech w Jmię twoie zgromadzonych będzie, w pośrzodku ich będziesz:* Mat: 18. oto masz nas dziś wielu w Jmię twoie zgromadzonych, bądźże w pośrzodku nas. A w szczegulności ia, lubo naylichszy z tego

Zgromadzenia, śmiem cię przecież prosić, bądź i ze mną: day skuteczność słowom moim do utwierdzenia serc wiernych w szacunku i miłości ku tym, ktorych Ty postanowiłeś. Nie wiedziałbym Panie, co mam mowić w tey mierze, gdybyś nie przyrzekł
Mat: 10. że *dano będzie*, ufam więc że dasz dla chwały twoiey, za przyczyną Nayświętszey MARYI Panny.

I. CZĘSC.

GDyby w moiey mocy było obieranie, uprosiłbym sobie raczey z was kogo, aby to moie zastąpił mieysce: i spuściłbym się zupełnie na niego, ufaiąc: że gdyby tylko to mowił, coby mu wiara, i rozum oświecony wiarą kazał, więceyby mowił za nami, niżeli my sami za sobą myśleć możemy. Atoli gdy takie iest zrządzenie, abym ia mowił, nie biorę dowodow ani w szukaniu wysokich, ani w poięciu głębokich: pytam się tylko, powiedzcie mi z powodu czystego rozumu, czyli neleży poważać tych, ktorym Naywyższa Zwierzchność namiestniczą podała władzę? czyli należy poważać tych, ktorzy Wodzami ludu są postanowieni? Nie zastana-

nawiaiąc się nic nad tym, wrączbyście mi odpowiedzieli, że należy, i tak należy, iż pogarda pierwszych, rokoszem iest, pogarda drugich, ślepotą. Sądem więc waszym pogarda Kapłanow te zawiera występki, i szacunek im należy, bo są Namiestnikami Chrystusowemi, są Wodzami waszemi; ani iest co, dla czegoby słusznie wzgardzonemi być mogli. Ufam w Bogu, że się z tego dostatecznie wywiodę.

1. Są Kapłani Namiestnikami Chrystusowemi, a Namiestnikami z wielką udzielną mocą, ktorych sam, lubo Stanowiciel, uczcić przecież raczył. Podług uczynionego wyroku, nie mogł Chrystus na zawsze widomie zostać się z ludźmi, ale dokonawszy dzieło odkupienia naszego, wstąpił w niebo. I iakże? to tedy wiernych swoich po sobie, ile ludzi, bez widomego zostawił rządcy? oto postanowił Piotra S. oddaiąc mu namiestniczą władzę: *paś owce moie:* dodał mu wspołpomocnikow Apostołow, *ktorych głos rozszedł się po wszystkiey ziemi, a słowa ich do ostatnich granic świata.* Nie dosyć na tym: a po nich? a myż teraz? a po nas? mieliby się zostać bez widomego rządu? oto przyrzekł pierwszym, że *będzie z niemi aż do skończenia świata,* więc

Joan: 21.
Psal: 18.
Mat: 18.

więc w ich osobach postanowił Namiestnikow, ktorzyby urząd ten na następcow, ci znowu daley, zupełnie lub po części, zlewać mogli. I takiemi po dziśdzień są od naywyższey Głowy Kościoła Chrystusowego rożną mocą, aż do mnie naypodley-
1. Cor: 4. szego Kapłana. *Tak więc o nas niech mniema człowiek*, zażywam słow Apostolskich, *iako o Namiestnikach Chrystusowych, i rozdawaczach Taiemnic Jego.*

To tedy namiestnicze władze w kraiu poważane być muszą, dla władzy ich stanowiącego, i nieposłuszeństwo im, rokoszem iest: Pełnomocnicy, chociaż w innych narodach, poważani są, i pogarda ich iest nieprzyiaźnią wysyłaiącego: kto, mowiemy, kocha Pana, kocha i sługę: a my tylko Kapłani, chociaż dla Chrystusa nas stanowiącego, wzgardzonemi być przecież mamy? Mnieysza o nas, gdyby tylko z naszą pogardą nie była złączona pogar-
Lucæ. 10. da Chrystusowa: ale oto, *kto nami gardzi, Chrystusem gardzi*, tak nam przyrzekł Chrystus: ale oto, kto nas nienawidzi Chrystusa nienawidzi, bo gdy naszym obowiązkiem iest być zawsze z Chrystusem, *kto*
Lucæ: 11. *nie z nami iest, przeciwko Chrystusowi iest:* i cokolwiek nam się dzieie, Chrystusowi

się

się dzieie, *cokolwiek*, mowi on, *iednemu* *Mat: 25.*
z naymnieyszych moich uczyniliście, mnieście uczynili.

Jakoż gdy wszelkich czynności Chrystusowych nayświętsze zawsze są powody, nie może nie przywłaszczyć sobie pogardę tych, ktorych on sam postanowił: nie my się sami bowiem na ten urząd wybrali, ale on sam obrał, on powołał. *Nikt się samego nie* *Heb: 5.*
obiaśnił, aby został Biskupem, mowi Apostoł, przydam, aby został Kapłanem, *lecz ktory powołany iest od Boga, iako Aaron.* Nie może być pogarda nas bez pogardy iego, gdy się oraz pogardza nad podziwienie większa zlana moc, iuż to w odpuszczaniu grzechow, iuż w przeistoczeniu chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusową.

A do tego, zechceż to sługa być większy nad Pana? Chrześcianin nad Chrystusa? i gardzić tym co poważał? *Dałem wam przykład*, Jego to są słowa, *abyście* *Joan: 13.*
tak czynili, iakom i ia czynił. Czyliż zapomniało się, że owych trędowatych odesłał do Kapłanow? czyliż nie pamięta się, że *Lucæ: 17.*
na ostatniey wieczerzy uczniom umywał nogi, a co większa i Judaszowi? przypo- *Joan: 15.*
mniycie sobie, że przyrzekł *niemieć za* *Mat: 19.*
sługi, ale za przyiacioły: że na ostatnim

są-

sądzie zasiadać będą sądzący pokolenia ludu. Nie wiem, co na to powiedzieć można.

2. Ja zaś mowiłem o poważaniu Kapłanow z powodu tego, że są Namiestnikami Chrystusowemi; otoż ieszcze o tym będę mowił z powodu tego, że są wodzami ludu prawowiernego. Zadne zgromadzenie bez iakiegoś wodza być nie może: Dzieci maią Oyca, Uczniowie Nauczyciela, Woysko Hetmana. Czyli będzie bespieczeństwo i całość rządu domowego, gdy Dzieci pogardzaią Oycem? Czyliż można spodziewać się postępku w naukach, gdy Uczniowie mało trzymaią o swym Nauczycielu? Kto upewni o zwycięztwie, gdy Wodz u Woyska nie ma powagi? Te są własności Kapłanow względem ludu Chrześciańskiego, te następuią skutki, gdy niemi lud pogardza.

Przez wlaną moc są odradzaiącemi do wieczności Oycami, odradzaiąc iuż to przy wstępie życia doczesnego przez Chrzest; iuż w samym życiu po śmierci grzechowey przez Rozgrzeszanie: iż co nie-
1.Cor: gdyś Apostoł wymawiał, że *przez Ewan-*
4. *gelią*, my wam wymawiać możemy, że przez Chrzest i Rozgrzeszenie zrodziliśmy was. Synowie więc, coż za rząd w Do-

mu Chrystusowym, gdy temi Oycami pogardzacie? Przy nich na mieyscu Chrystusa wyrzekło się na Chrzcie Diabła i pychy iego, niemasz z tego nic: im przed Rozgrzeszeniem przyrzekło się nie powracać do grzechu, niemasz i z tego nic: wszystkie się obietnice wywracaią, i nie dotrzymuią.

Podobnym sposobem dzieie się z pogardy ich, ile Nauczycielow. Nam rzeczono: *idąc nauczaycie*, coż za korzyść z nauki wzgardzonych Nauczycielow? widziemy: oto upor stawa przy swoim zdaniu, idzie za podobnemi sobie, i ztąd to, ztąd owe przedsądki, owe błędy, owe bezbożności, owe niedowiarstwa, na ktore stękaią prawowierni, i w ktorych usidleni ięczą nieostrożni. Lecz niech mowię iak chcę, iak mam mowić nie wiem; rozum wiekow naszych czyli tak wysoko w gorę, czyli tak głęboko postąpił na doł, że gdybym mowił do nieprzychylnych nam, podobnobym nayoczywistszemi nic nie wymogł dowodami. Szczęśliwaś ty prostoto! dobrze mowisz, niech będzie Kapłan iaki chce, ieszcze przecież ten iest, od ktorego słyszysz o Bogu, wierze, cnocie, i wie-

Mat: 18.

czno-

czności, czego nie od wielu innych tych wiekow podobno usłyszysz.

Są ieszcze Kapłani Wodzami ludu: im zlecono, aby go przez puszczą świata tego do wieczystey przeprowadzili oyczyzny: im kazano, aby mu na tym boiowisku z nieprzyiaciołmi dusz rządem i radą do zwycięstwa byli pomocą: nad czymże się tu dziwić, że błądziemy, że na pierwsze podeyście nieprzyiacioł im się poddaiemy? kiedy do wodzow serca nie mamy.

3. Domyślam się, że gdyby tu było mieysce rozmowy, zwyczaynąby mi zaśpiewano piosnkę: zli są Duchowni, nie są takiemi, iakiemi być powinni: odrodni od cnot, odrodni od pracy: występni są, gorszący są.

Znamy my to, że ten kawałek chleba, ktory nam od poprzedzaiących z miłości ku Bogu, dla utrzymania naszego nadany iest, w oczach nas ludu naygorszemi czyni. Znamy my i to, że ludzie iesteśmy, znamy i upadki nasze; wszystkimże się przypiszą? czemuż gospodarz dla kilku ziarek kąkolu wszystką nie gardzi pszenicą? Wyznaię w prostocie, prawda: iam ieden z Kapłanow naygorszy, i dla mnież to iednego wszyscy i

nay-

naylepsi wzgardzeni być maią? Jest tylu gorliwych, iest tylu pobożnych, i dla iednegoż Judasza całe Apostolskie zgromadzenie ma być odrzucone? Jednego występki zlewać się maią na wszytkich, a wszystkich cnoty nie maią okryć iednego?

A ieżeli nieubłaganym wyrokiem wszyscy za złych osądzeni iesteśmy, to iuż tedy być bez Pasterza, być bez Kapłana? niepodobna przecież, abyśmy przynaymniey iakożkolwiek obowiązkom nie czynili zadosyć, zawsze zaś lepiey iest mieć cokolwiek dobrego, iak wcale nic. Jeżeli wszyscy za złych poczytani iesteśmy, kogoż się tu zawstydza? nie mamy bowiem osobnego pokolenia, iako niegdyś Lewitowie: ale pochodziemy ze krwi Oycow, i ssaliśmy piersi Matek stanu waszego.

Daymy to że złemi iesteśmy: to źle z nami, kiedy oglądaiąc się na własne upadki, nad upadkami innych tym bardziey litować się musiemy: coby się działo, gdyby bezgrzeszni Kapłani tym surowiey przeciwko występkom piorunowali! Jeżeli złemi iesteśmy, ieszcze przecież niczym niezmazany Kapłaństwa piastuiemy charakter: złoto, lubo ma kolor mosiądzu, miękkość cyny, ciężkość ołowiu, czemuż

go rowno albo z mosiądzem, albo z cyną, albo z ołowiem nie szacuiemy? Ufacie, i słusznie, że i naygorszy stać się może naylepszym, a naszym upadkom rospacz poprawy nie ma zostawić mieysca? gdy owszem ufamy, że im większym podlegamy niebespieczeństwom, tym skutecznieysze litość Boska podaie łaski: Piotr się zaparł, Tomasz nie wierzył, wszyscy uczniowie Chrystusa odstąpili, przecież Swiętemi Apostołami są, ieden tylko zginął Judasz. Jeżeli upadamy, tym większey litości godnemi się staiemy, im wyżey wyniesieni większego upadku podlegamy niebespieczeństwu. Ktoż większego godzien użalenia? czyli ow na śrzodku wody tonący, czyli brzegu się chwytaiący? czyli ow całym ciężarem rozwalin domu przywalony, czyli łatwo powstać mogący? czyli ia, gdybym z tey spadł Ambony, czyli ktoryby się z was na rowney tylko potknął posadzce?

Nie występki to więc są nasze, ktore lud od nas odrażaią, ale pycha, zazdrość, ale nienawiść i ślepe do błędnych zdań przywiązanie. My zaś od samych czasow nauki Chrystusowey zawsześmy się tego spodziewali, że *podawać nas będą w zgromadzeniach swoich*: że ieżeli Stano- *Mat: 10.*

wi-

wiciela naszego prześladowano, *i nas*
prześladować będą: że ieżeli Pana naszego
Chrystusa *daremnie nienawidziano*, my nad *Joan:*
Pana szczęśliwszemi być nie możemy. Ale 15.
żal mi cię Chrześciaństwo wieku tego! i
tyż to masz wypełniać te przepowiedzenia?
dałby to Bog, abyś się w tym postrzegło,
że, kiedy się sprawdziły wyroki iego, iż
się nam przykrym staiesz, sprawdzą się i
te, że *uderzę Pasterza i rozproszą się owce*, *Zach:*
że będzie czas, kiedy *maluchni żebrzeć* 13.
będą chleba, a nie będzie ktoby im go ła- *Thren:*
mał. Jęczą iuż w tym iędne odszczepione 4.
narody, i wisi toż nieszczęście nad drugiemi.

Odstępuię powszechności, powracam do was i dotrzymuiąc przyrzeczenia, chce ieszcze pokazać, że *miłość Kapłanom należy dla tych skutkow, ktore przez nich spływaią.*

II. CZĘSC.

DWoiakie są okoliczności, około ktorych żądze ludzkie się krzątaią: iest w iednych nieprzyiemność, i przykrość, nazywamy złe, i szukamy abyśmy nigdy nie doświadczali: iest w drugich słodycz i przymilenie, nazywamy dobre, i wysilamy się, abyśmy ie zawsze posiadali. A ieżelić

do

do tego zmierzamy w przyrodzeniu, daleko bardziey zmierzać mamy w względzie nadprzyrodzonym: pierwszego możemy szukać, ile ludzie doczesnie żyiący, o drugie starać się musiemy, ile do wieczności stworzeni. Powiem śmiele, czyli pierwsze, czyli drugie spływa z skarbow Boskich przez Osoby Kapłanow. Coż być może gorszego nad grzechy? Kapłani grzechy wasze biorą na siębie. Coż być może lepszego, nad ową wieczność szczęśliwą? Kapłanom stopnie do niey powierzone do szafowania. A ieżeli wam koniecznie chodzi o dobra doczesne, w Kapłanach macie sposobność pomnożenia ich.

1. Gdybym miał wszystkie nieszczęśliwe grzechu wyrażać skutki, musiałbym zupełnie odstąpić tego, o czym mowić przedsięwziąłem, i takby ieszcze zamało było; niewyczerpane to iest złego źrzodło; dość powiedzieć, że cokolwiek iest złego, ztąd wypływa. Choroby, głody, woyny, ognie, słowem wszystkie utrapienia w doczesności: kara i zguba wieczności, są to skutki grzechu. Nie odstąpi nas złe, poki my nie odstąpiemy początku złego: daremnie nie chcemy doświadczać złego, do poki doświadczamy grzechu.

Grze-

Grzeszemy przecież : iesteśmy ludzie albo ułomni, albo złośliwi. I ktoż nas po upadku z tych nieszczęśliwych wypląta więzow ? Prawda, że gdy Chrystus grzechy odpuszczał, zastanawiali się nad tym Faruzowie, i odpuszczanie samemu tylko przyznawali Bogu, lecz gdy on niepoięcie dobry, chciał ile ludzi, widomie o tym ubespieczyć, komuż zlecil ? komu na to moc i władzę dał ? Wzywaycie mocarzow, wzywaycie wiele mogących, więzy te przechodzą ich dzielność : wzywaycie same Duchy Anielskie : nie ich to urzędowi oddano. Jednym Kapłanom oddane klucze do otworzenia lub zamknięcia : im wlana własność, że *cokolwiek rozwiążą lub zwiążą na ziemi, rozwiązano lub związano będzie i w Niebie.* Ze przez kogo iestem wyrwany z ognia, wyratowany z wody, kocham go : że przez Kapłanow z grzechu iestem podźwigniony, nie mam przyczyny ich miłować, gdybym tak przed wami mowił, cobyście o mnie sądzili ? *Mat: 18.*

Ale ieszcze lżey nam Kapłanom z temi grzechami, z ktorych was rozwięzuiemy, daleko cięższy z temi, w ktorych was zostawuiemy. Nam należy napominać, nam przestrzegać, nam odwodzić : ieżeli

więc dla naszego niedbalstwa, oziębłości i podchlebstwa tego odstępuiemy, zguba wasza tym większą naszą zgubą się staie.
Hebr: 13. *Oni*, mowi Apostoł, *czuią, iako rachunek maiący oddawać za Dusze wasze.*

I chociażbyśmy przy naywiększey czułości, nic po was nie wymagali, ieszcze przecież przy nas zostaie obowiązek, abyśmy za wami ręce wznosili do Boga. I toć to iest, dla czego w pośrzod tych nieprawości, ktore ziemię iak morze zalały, Bog wstrzymuie ostatnią zemstę i sprawiedliwość, że w liczbie Kapłanow, lubo powszechnym wyrokiem złych, musi być ktory Moyżesz, ktory Abraham błagaiący, i przy nim przynaymniey dziesięciu sprawiedliwych.

2. To tedy grzechy wasze na naszych zalegaią osobach, otoż ieszcze dobro wasze nam oddane do szafowania. Nam podany rząd sumnienia waszego, byśmy was tak prowadzili, abyście to tylko uskuteczniali, co iest dobrego, co chwalebnego i uszczęśliwiaiącego. A iako naszym obowiązkiem iest mieć tego rządu umieiętność, tak waszym prawem, po nas
Mala: 2. się go dopominać. *Usta Kapłanow*, mowi Bog, *strzegą umieiętności, a lud prawa*

z ust

z ust ich domawiać się będzie. Zli byli Faruzowie, nauka ludu im przecież powierzona była, kiedy sam Chrystus zakazawszy zapatrywać się na ich występki, podług ich nauki czynić kazał. *Mat:* 23.

A oweż to dary wysokie, owe zadatki wieczney chwały, owe na Krwi i Smierci Chrystusowey ufundowane Sakramenta, komu są do szafowania powierzone, ieżeli nie Kapłanom? nie może Syn tyle od nayukochańszego odbierać Oyca, ile Chrześcianin od Kapłanow, kiedy od pierwszego wstępu, do ostatniego tchu życia kapłańskiey potrzebuie uczynności. Rodziłeś się wszakże synem gniewu, abyś był policzony w liczbę Synow Boskich, potrzebowałeś Kapłana, ktoryby cię przez Chrzest odrodził. Nie byłeś ieszcze zupełnie umocnionym przeciwko nieprzyiaciołom Duszy, potrzebowałeś Biskupa, aby cię utwierdził przez Bierzmowanie. Od wzięcia rozumu iak wielokrotnie przez grzech umierałeś, i umierać ieszcze możesz: tylokrotnie potrzebowałeś, i potrzebować będziesz Kapłana, aby cię ożywił przez rozgrzeszenie. Dla rozkrzewienia rodzaiu ludzkiego, złączyłeś się, lub złączysz w towarzystwo, od Kapłana bierzesz błogosła-

 wień-

wieństwo. A w ostatniey godzinie śmierci, tam się skupiaią potrzeby kapłana, ktoryby cię uwolnił od długow zaciągnionych, przez Rozgrzeszenie: posilił na podroż do wieczności Ciałem Chrystusowym: wzmocnił ostatnim Namaszczeniem. Co gdy rozważacie, ufam po was, że gdybyście wpośrzod siebie znaleźli złośliwego ku Kapłanom, samibyście mu wymawiali: Niewdzięczniku! i tyleż to Kapłańskich uczynności nie pobudzą cię do miłości? pamiętay, że przez co się grzeszy, na tym Bog karze, a obawiay się tego, że kto wie, czyli ci Bog przy śmierci pozwoli Kapłana.

3. Już na koniec, kiedy słabość nasza w rozeznaniu prawego dobra, nie pomału pociąga za dobrem doczesnym: powiem więc ieszcze, że w Kapłanach mamy sposobność pomnożenia iego. Kość podobno twardą rzuciłem? ale czego chcecie na to? przykładow, czyli dowodow?

Jeżeli się na przykłady zapatrywać zechcecie: przypomniycie sobie wieki poprzedzaiące, i oglądaycie owe hoyne dla Duchowieństwa czynione nadania. Jm się bardziey na to wysilali, tym się maiętnieyszemi stawali, bogatsze dziedzictwa

sy-

synom zostawiali : sława się ich i imię w pokoiu i woynie bardziey rozszerzała. Od czasow zaś, ktorych nadania Kapłanom strzyc iak głowę zaczęto, nie prawdzisz się co raz bardziey ? że *Mężowie bogactw nic nie znaydowali w ręku swoich*, ubostwo gorę bierze, i sąsiadom staiemy się pośmiewiskiem. Psal: 75.

Jeżeli chcecie dowodow, wzywam wiary. Hoyny iest Bog nasz Chrześciański : nie da się darami tak zwyciężać, aby nie miał hoyniey oddawać wzaiemnie. Jemu się czyni, cokolwiek się iednemu z naymnieyszych Jego czyni : a ieżeli każe z przyrzeczeniem, *daycie i dano wam będzie :* upewnia oraz, że nie tylko *iaką miarą mierzyć będziecie, odmierzono wam będzie*, lecz ieszcze *z sowitym naddaniem.* Luc. 6. *Nie widziałem*, mowi Prorok, *sprawiedliwego opuszczonego, i szukaiącego chleba.* Psal: 36. Ktoż iest bardziey sprawiedliwy, ieżeli nie gorliwy o chwałę Boską ? Ktoż o tę bardziey gorliwy, ieżeli nie szukaiący trwałych śrzodkow wielbienia Jego ? Ktoż szuka tych trwałych śrzodkow, iezeli nie obowięzuiący wieczyście Kapłanow. Zawodziliśmy się więc i szpetnieśmy się zawodzili przeciw wierze i doświadczeniu, gdyśmy mnie-

mali podobno, że co się czyni Kapłanom, marnie przepada.

MOwiłem ile do mnie należało, i ile mogłem: Was prawowiernych obieramy sobie za Sędziow w sprawie naszey: osądźcie z wiary, osądźcie z powodow czystego rozumu; wszak należy szacunek Kapłanom, ktorzy Chrystusowemi są namiestnikami, ktorym tak wielka moc udzielona iest, ktorych sam Chrystus i uczcił i uczcić przyobiecał; wszak należy szacunek Kapłanom, ktorzy są Oycami, Nauczycielami i Wodzami waszemi, ktorych albo nienawiść złemi poczyniła, albo ieźli ktory zły, dobrych przecież więcey; Osądźcie proszę, wszak należy miłość Kapłanom; ktorzy was od grzechow rozgrzeszaią, za was się modlą, Dusze wasze na siebie biorą: ktorzy wam Sakramenta szafuią, i ktorym świadczone uczynności stokrotnie nadgrodzone bywaią.

Lękam się, aby rozszerzone przesądki do przeciwnego nie nakłoniły wyroku: a lękam się nie dla nas, lecz dla was. Patrzaycie na odszczepione od wiary i kościoła narody, gdzie nieubłagana

złość

złość Kapłanow wyrugowała: nie trzebaż nad niemi zapłakać, iak nad Jerozolimą? Nie trzebaż nad niemi ięczeć z Jeremiaszem, *niemasz ktoby ich pocieszył?* Niema Kapłanow, ktorzyby błagaiącą Ofiarę czynili: niemasz przyczyńcow, ktorzyby łzami Boga miękczyli, niemasz Pasterzow, ktorzyby owieczki swoie karmili: niemasz Nauczycielow, ktorzyby prawdy nauczali. *Thre: 1.*

Ach Panie i BOZE nasz! niechże na tę zgubę nie przychodzi Polska nasza! Wiemy wprawdzie o rozkazie twoim, abyśmy, *gdy nas w iednym mieście prześladować bedą, uchodzili do drugiego:* wiemy i o tym, że każesz *otrząsnąć i proch nóg naszych, na świadectwo nad niemi.* Lecz nie tak Panie: raczey i dziś zgromadzeni wzniosłszy ręce do Ciebie wołamy, *przepuść Panie, przepuść ludowi twoiemu*: oświeć błądzących, naucz niewiadomych, napomniy złośliwych, utwierdzay dobrych: a nam Kapłanom day dar prawdziwey gorliwości. *Mat: 10.* *ibid:* *Joel: 2.*

Szczęśliwaś w tey mierze Parafio tuteysza, ktora iuż część słodyczy nadgrody poważania Kapłanow odbierasz w błogosławieństwie Pasterza swego. Udarował Go Bog tak długim wiekiem dla wiernych iego prac około ciebie: udarował

Go

Go Tobie Bog w tak długim wieku, dla szczerego Twego szacunku ku Niemu. Pozwolże mi Twoim i naszym imieniem oświadczyć radość i ukontentowanie. W. Pasterzu mieysca tego: wiadoma iest Twoia gorliwość o chwałę Boską, Twoia troskliwość o Dom ten Boży, Twoia czułość nad powierzonemi owieczkami: przedłużył Ci Bog, iak rzadko komu, życia, abyś przez Pasterskie trudy zasługi zasługom przydawał. Ty się chlubić możesz z Apostołem,
2. *Ti:* że *dobrą potyczkę odprawiłeś*, my życząc
4. cieszemy się, że *Ci iest zachowana korona sprawiedliwości*, *ktorą Ci*, po zamierzonym czasie, *odda sprawiedliwy Sędzia.* Pozwolże mi wzaiemnie, Zgromadzeniu za uczynność złożyć dzięki.

A nayprod należy się nam wielbić
Felix Boga, że pod rządem teraz Diecezyą tą
Paweł rządzącego Jaśnie Wielmożnego Biskupa
Turski Pasterża naszego, Bog tę rządką tych wie-
Biskup kow zdarzył okoliczność: schylamy głowy
Łucki nasze pod Pasterskie Jego błogosławieństwo,
i Brzeski &c: i ufamy, sprawi Bog, że iak Jego dla naszego uszczęśliwienia zachowa w długie lata, tak dla Jego gorliwości tym z nas, ktorzy osobliwiey Apostolskim tchnąć będą Duchem, przedłuży życia.

To-

Tobie J. W. Synopeński Biskupie, pokorne składamy Dzięki. Raczyłeś Akt ten Wspoł-Kapłana naszego swą upoważnić Osobą: wdzięczni Twey dobroczynności, z pełności serc naszych nie umiemy więcey mowić, iako gdy iuż tylko żyieszdla Boga i wiernego ludu niespracowany, aby Cię iak nayprędzey wysoko wyniosłszy, długo zachował.

Jan Szyikowski Biskup Synopeński &c:

Wam JJ. WW. i WW. Goście, za okazany dowod przywiązania ku stanowi naszemu, składamy dzięki. Nie litowaliście trudow w przybyciu, dla uwspanialenia Aktu Kapłańskiego: niechże Bog Imiona i Osoby wasze uwspaniala przed Niebem i światem.

Parafio tuteysza, odstąpiłaś w domu zabaw swoich, abyś z zwykłego szacunku i dziś Pasterza swego oglądała: niechże Cię Bog Jemu, a Jego Tobie naydłużey i zawsze da oglądać w pomyślności.

Dzięki czyniemy wszystkim w powszechności, życząc długiego życia, lat pomyślnych, po długich latach życia wiecznego. Proszę Was Wspoł-Kapłani, wesprzyicie mię prozbami swemi o to przed Bogiem: *niech się stanie! niech się stanie!* Amen. *Psal: 40.*

APPROBACYA

Kazanie o *Szacunku i miłości Kapłanow*, pod czas Kongregacyi Dekanatu Drohickiego w Kościele Parafialnym Pierleiewskim miane, pilnie przeczytałem. Ktore, iako niemaiące nic przeciwnego Wierze Swiętey i dobrym obyczaiom, ale raczey przykładną, i arcypotrzebną (w tym zwłaszcza wieku) naukę w sobie zawieraiące, iż może być do druku podane, zaświadczam.

W Warszawie Dnia 22. Listopada Roku Pańskiego 1777.

Paulus Fischer Scholarum Piarum Prothonotarius Apostolicus Censor Librorum

mpr:

IMPRIMATUR

Die 26. Novembr: 1777. Varsaviæ Joannes Aloysius Episcopus, Officialis Generalis Varsaviensis.

mpr:

Милостивой Государь